

*prof. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz*¹ 

Instytut Historii

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Rola lidera społecznego w tworzeniu lepszej jakości życia

WPROWADZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie roli liderów społecznych w tworzeniu lepszej jakości życia w wymiarze zbiorowym, co wymagało akceptowanego przywódcy, wyróżniającego się autorytetem, zmysłem przedsiębiorczości, a także w polskich uwarunkowaniach – patriotyzmem. Takie cechy znajdujemy u pionierów spółdzielczości i działaczy rozwijających różne jej formy w następnych pokoleniach. Przedstawione zostaną dawne dokonania liderów społecznych – polskich działaczy spółdzielczych z XIX i XX w. z różnych stron kraju: Wielkopolski, Pomorza i Śląska, Galicji, Królestwa, którzy dążyli do poprawy stanu majątkowego warstw biedniejszych (rolników, rzemieślników, kupców) poprzez organizowanie ich do wspólnej działalności gospodarczej. Przypomniani zostaną także spółdzielcy działający w międzywojniu, podczas okupacji hitlerowskiej i w Polsce powojennej oraz w okresie transformacji ustrojowej. Przedstawione zostaną w ujęciu historycznym ich uwarunkowania społeczne i środowiskowe oraz osiągnięcia. Podjęta zostanie próba sformułowania wskazówek dla współczesnych animatorów różnych form spółdzielczości w środowiskach lokalnych. Podstawę źródłową stanowią opracowania biograficzne i historyczne, materiały z konferencji naukowych oraz współczesna publicystyka spółdzielcza. Zastosowano metodę analizy historycznej.

PIONIERZY RUCHU

Ruch spółdzielczy, jak każdy ruch społeczny o większym zasięgu oddziaływania, rozwijał się początkowo za sprawą swych pionierów, a w następnych generacjach – entuzjastów – działaczy, zwanych współcześnie liderami. Zaliczyć do

¹ Adres korespondencyjny: e-mail: chyrol@op.pl. ORCID: 0000-0002-0868-1205.

nich można m.in. praktyków, jakimi byli robotnicy tkacze – Sprawiedliwi Pionierzy z Rochdale, sędzia Herman Schulze z Delitzsch, podoficer armii pruskiej i wójt wsi Heddesdorf Fryderyk Raiffeisen oraz teoretycy tacy jak Robert Owen, Sidney i Beatrice Webb, Charles Gide, Edward Abramowski wytyczający szlaki wspólnej pracy gospodarczo-społecznej, eliminującej uzależnienie od systemu stworzonego przez wyzyskiwaczy (Galos i in., 1971, s. 41–53, 56–57, 62–63). Tworzyli go ludzie różnej kondycji społecznej – intelektualisci, filozofowie, wskazujący nowe sposoby działania, formułujący cele i zasady wspólnej pracy oraz praktycy, wywodzący się z warstwy średniej, inteligencji, nierzadko robotnicy i chłopi bez wykształcenia, realizujący w swych środowiskach owe wskazówki. Wszystkich ich cechowała wrażliwość na problemy społeczne, chęć bezinteresownego działania dla wspólnego dobra, swoista charyzma widoczna w umiejętności efektywnej pracy z ludźmi, pochylenia się nad ich bolączkami i zdolności organizacyjne, pozwalające wskazywać drogę wyjścia.

Do tej plejady nazwisk dobrze znanych w dziejach myśli społecznej dodać należy naszych rodaków: księży – Stanisława Staszica, Augustyna Szamarzewskiego, Piotra Wawrzyniaka, Wacława Blizińskiego, Stanisława Adamskiego oraz ludzi świeckich, jak nauczyciel i ludowiec Franciszek Stefczyk, socjaliści: Stanisław Wojciechowski i Romuald Mielczarski, filozof Edward Abramowski i wielu innych mężczyzn i kobiet pracujących dziesiątki lat ofiarnie w swym środowisku, zarówno wielkomiejskim, małomiasteczkowym, jak i wiejskim, nad poprawą warunków życia swego otoczenia i adaptacją postępu cywilizacyjnego na ziemiach polskich. Wywodzili się z różnych środowisk: ziemiańskiego, mieszczaństwa, chłopskiego, z kręgu inteligencji. Ten typ społecznika ukształtował się na ziemiach polskich w okresie zaborów i zorientowany był ku przyszłości odrodzonej z niewoli Ojczyzny. W etosie pozytywistycznej „pracy u podstaw” kształtowało się parę pokoleń naszych społeczników i ten wzór osobowy widoczny był jeszcze w Polsce Ludowej, chociaż z czasem podlegał erupcji fasadowości sterowanej odgórnie pracy społecznej.

W ideologii spółdzielczej twórców spółdzielni w Rochdale (Anglia, 1844) uznawano, w odróżnieniu od spółek kapitałowych, prymat interesów konsumenta, którego trzeba było jednak odpowiednio przygotować. Celem spółdzielni było zaspokajanie potrzeb zrzeszonych w sposób możliwie tani, dając zaopatrzenie w towary dobrej jakości, co umożliwiało oszczędne prowadzenie gospodarstwa domowego, i zwiększało siłę nabywczą robotniczej płacy. Z czasem wspólne działanie wykroczyło poza sferę konsumpcji żywności i zakupu odzieży, wkraczając w sferę potrzeb oświatowo-wychowawczych, rekreacji, uczestnictwa w kulturze tworzonej dla siebie i dającej lepsze perspektywy życiowe następnemu pokoleniu.

Podobnie na ziemiach polskich długo widoczne było paternalistyczne wspomaganie wspólnej przedsiębiorczości, wiodące do uformowania się różnych form spółdzielczości. Do propagowanej przez Staszica, fundatora Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego dla Wspólnego Ratowania się w Nieszczęściach (1816) (Chy-

ra-Rolicz, 2004, s. 37, 51), wskazującego drogę pracy nad podniesieniem cywilizacyjnym kraju nawiązywali wielkopolscy „organiczni”, wśród których obok ziemian i mieszczan znaleźli się księża społecznicy, angażujący się w tworzenie i wspieranie polskich spółek, głównie stowarzyszeń oszczędnościowo-kredytowych. Fundator HTR w dobrach ofiarowanych fundacji uczył grono 329 gospodarzy – sygnatariuszy Towarzystwa, samorządności i przedsiębiorczości, co po kilku dziesięcioleciach zaowocowało ich widoczną zamożnością, lepszym standardem budownictwa mieszkaniowego i gospodarskiego oraz szerszymi horyzontami umysłowymi zrzeszonych, inwestujących w praktyczne kształcenie młodzieży (męskiej). Ten sposób uczenia przedsiębiorczości włościan był szeroko naśladowany w polskich warunkach, kraju rolniczego zapóźnionego w rozwoju cywilizacyjnym.

Dla upowszechniania się postaw społecznikowskich w XIX/XX w. wiele zrobił Edward Abramowski (1868–1918), filozof i etyk, działacz socjalista, działacz ruchu ludowego i spółdzielczego (Chyra-Rolicz, 2002, s. 16–30). Wywodził się z patriotycznego kresowego ziemiaństwa. W broszurze pt. *Zmowa powszechna przeciwko rządowi* (1905) przedstawił program budowy Polski Ludowej „od dołu” poprzez sieć rozmaitych stowarzyszeń: zawodowych, gospodarczych, oświatowych, rekreacyjnych, tworzonych na bazie parafii i funkcjonujących obok administracji zaborcy. Integrować miały one polskie społeczeństwo do wspólnej pracy dla zaspokojenia własnych potrzeb i celu odległego – odbudowy własnej państwowości. Dla wszystkich było miejsce w tej pracy: ziemiaństwa, mieszczan, robotników i włościan; dla mężczyzn i kobiet, ludzi wykształconych i prostych. Szczególnie odwoływał się do patriotyzmu młodzieży studiującej za granicą, która przyczynić się miała do odbudowy i awansu cywilizacyjnego kraju. Ukształtował grono ok. 2 tys. „abramowszczyków”, ofiarnych działaczy społecznych działających na różnych polach i w różnych środowiskach. Ich praca widoczna była w międzywojniu, a nawet w Polsce powojennej. Jako twórca Towarzystwa Kooperatystów w 1906 r. przyczynił się do powstawania wielu różnych spółdzielni w zaborze rosyjskim, zwłaszcza spożywców, stanowiących oparcie dla inicjatyw narodowych. W przededniu I wojny światowej (1913) w samym tylko Warszawskim Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych zrzeszone były 274 spółdzielnie z ponad 40 tys. członków (Galos i in., 1971, s. 267).

Proboszcz we wsi Lisków pod Kaliszem, ks. Wacław Bliziński (1870–1940), od 1902 r. rozpoczął tam pracę spółdzielczą, chcąc przychylić ubogim parafianom „nieba i chleba”, zakładając spółdzielnię „Gospodarz”. Przed I wojną światową rozwinął wiele spółdzielni i organizacji gospodarczo-społecznych takich jak kółko rolnicze, warsztaty tkackie, spółdzielnie: spożywców, kredytową, mleczarnię, piekarnię, a także szkołę rolniczą, straż pożarną, zbudował Dom Ludowy. Wieś została zelektryfikowana, pojawiły się chodniki wzdłuż drogi, domy wznoszono murowane. Po wojnie ks. Bliziński przywiózł z Kresów sieroty, którym umożliwił naukę w miejscowych szkołach, kształcąc nauczycieli ludowych i rzemieślników. W 1937 r. Lisków gościł tłumnie odwiedzaną (za pośrednictwem Spółdzielni Tu-

rystycznej „Gromada”) wystawę „Praca i kultura wsi polskiej” ukazującą efekty awansu cywilizacyjnego (Galos i in., 1971, s. 293–294).

Dla rozwoju spółdzielczości w dużym stopniu przyczynili się ludzie z kręgów inteligencji, adaptujący na ziemiach polskich pojawiające się na Zachodzie różne nowe „instytucje społeczne”. Często byli to nauczyciele, zwłaszcza szkół ludowych, działający w środowisku wiejskim. Z liczego grona takich działaczy spółdzielczych największą chyba popularnością cieszył się Franciszek Stefczyk (1861–1924), adaptujący do galicyjskich warunków wzory spółdzielni rolniczo-handlowych i oszczędnościowo-pożyczkowych Fryderyka Wilhelma Raiffeise-na. W latach 1889–1890 przy kółku rolniczym w Czernichowie pod Krakowem, gdzie był nauczycielem, utworzył pierwszą w Galicji wiejską spółdzielnię kredytową – Kasę Oszczędności i Pożyczek. Inicjował także zakładanie spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarskich i wytwórczych, dających pracę ubogim rolnikom. Tworzone przez niego kasy działały na ogół na terenie 1–3 wsi, zamieszkałych przez ok. 3 tys. mieszkańców i przyczyniły się do likwidacji dotkliwej plagi lichwy rujnującej drobnych rolników (Gurnicz, 1976, s. 100–115, 132–135, 139). Sprawdzone w praktyce wzory takiej instytucji oszczędnościowo-kredytowej rozpowszechniły się w odrodzonej Polsce, ciesząc się społecznym zaufaniem. W chwili śmierci Stefczyka (i reformy walutowej W. Grabskiego, dającej solidne podstawy funkcjonowania instytucji finansowych) w Małopolsce działało 1299 „starych” kas zrzeszających ok. 130 tys. członków, w byłym zaborze rosyjskim było już 247 kas z 78 tys. członków, a na pozostałych terenach – 122 kasy z 17 tys. członków (Gurnicz, 1976, s. 190).

Gdy w przededniu odzyskania niepodległości (7–9 lutego 1918 r.) w Lublinie obradowała I Konferencja Przewodników Polskiej Kooperacji, Stefczyk wystąpił z programem uspołdzielczenia kraju, zakładania licznych drobnych spółdzielni, gminnych lub parafialnych: kredytowych, spożywczych, mleczarskich, jajczarskich, owocarskich, magazynowych i innych dostosowanych do miejscowych warunków i rodzajów wytwórczości.

W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Innym społecznikiem „wielopłaszczyznowym” był Stanisław Thugutt (1873–1941) (Thugutt, 2013). Na polskiej scenie politycznej to postać wyjątkowa o rozległej skali zainteresowań i podejmowanych działań. Wywodził się ze środowiska mieszczańskiego. Wolnomularz, krajoznawca, działacz ruchu niepodległościowego, ludowiec i spółdzielca, mąż stanu, publicysta i wielki społecznik. Spółdzielczością zainteresował się wcześniej, zakładając w 1902 r. w Ćmielowie, gdzie pracował, przyfabryczną spółkę (spółdzielnię) spożywców. Jako poseł PSL „Wyzwolenie” przyczynił się do szybkiego uchwalenia ustawy spółdzielczej w październiku 1920 r., która umożliwiła rozwój spółdzielczości w II Rzeczypospolitej.

Jego praca *Spółdzielczość – zarys ideologii* (1935) cieszyła się dużą poczytnością (Jarecka-Kimłowska, 1971).

Spółdzielczość Thugutt postrzegał jako godny wspierania i propagowania sposób na godziwe życie, zaspokojenie potrzeb materialnych i duchowych bez wyzysku i krzywdy drugiego człowieka. Od 1929 r. sprawował funkcję wiceprezesa Towarzystwa Kooperatystów, a od 1932 r. do września 1939 r. prezesa tej organizacji, wielce zasłużonej dla krzewienia kooperacji w Polsce. W 1931 r. został prezesem Spółdzielczego Instytutu Naukowego, a w 1936 r. – Międzynarodowego Instytutu Spółdzielczego. Praktyczne propagowanie spółdzielczości ułatwiła mu praca redaktora dwutygodnika „Społem” w latach 1935–1939. Tworzenie różnych form spółdzielni, głównie rolniczo-handlowych, mleczarskich, składnic jaj oraz oświatowych i księgarskich zalecał młodzieży wiejskiej, tworzącej dla siebie miejsca pracy w przeludnionej wsi, co znalazło wyraz w praktycznej działalności Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

Już na początku XX w. pojawiły się również panie zaangażowane w krzewienie „kooperacji”, których wysiłki przyniosły większe widoczne efekty po odzyskaniu niepodległości (Chyra-Rolicz, 2011, s. 559–573). Działały przeważnie w kręgu kobiecym, zainteresowane unowocześnieniem i racjonalnością prowadzenia gospodarstwa domowego. Wywodziły się z różnych środowisk. W patriotycznych rodzinach ziemiańskich wyrosły Maria Orsetti (1880–1957) i Maria z Szumskich Dąbrowska (1889–1965) i Zofia Daszyńska-Golińska, zdobywające wykształcenie za granicą i tam poznające nieznane jeszcze w kraju instytucje społeczne. Wandzie z Hemplów Papieskiej (1883–1974) wystarczyć musiała tylko skromna pensja dla dziewcząt i status pani domu, żony inżyniera, posiadającego firmę instalacyjną w Lublinie. Podobnie Władysława Habichtówna (1867–1963), córka Wilhelma agronoma i zarządcy dóbr ziemskich, wystarczyć musiała posada „c. k. manipulantki”, czyli urzędniczki pocztowej w Krakowie. Jej siostra, Henryka z Habichtów Starzewska (1864–1955), pozostała krakowską panią domu. Taki status społeczny pozwalał rozwijać szerszą działalność społeczną i spółdzielczą Zofii z Gostkowskich Moraczewskiej (1878–1958), żonie inżyniera kolejowego Jędrzeja, znanego socjalisty, wywodzącego się z wielkopolskiej rodziny o tradycji pracy organicznej. Panie „udzielały się” piórem propagując spółdzielczość lub angażując się praktycznie w zakładanie spółdzielni i innych organizacji społecznych. Cechowała je wielka wrażliwość społeczna, zmysł organizacyjny i nieprzezwyciężona chęć działania dla wspólnego dobra. Uwieńczeniem tych wysiłków stało się utworzenie w 1935 r. Ligi Kooperatystek w Polsce, organizacji ogólnokrajowej, zrzeszającej w przededniu wojny ok. 3 tys. kobiet, które w terenie propagowały i rozwijały ten ruch.

Spółdzielczość (tworzona przez liderów i rzesze szeregowych członków) w okresie międzywojennym zdobyła się już na własną wizję rozwoju kraju, wychodząc z kręgu spraw lokalnych, ograniczonych do horyzontu własnego sklepu, warsztatu czy domu do myśli państwowotwórczej. Autorem takiej szerokiej wi-

zji spółdzielczych przekształceń kraju, wyrosłej z rozwijającej się na przełomie XIX i XX w. idei pankoooperatyizmu, stał się Marian Rapacki (1884–1944), syn dzierżawcy dóbr ziemskich, który po studiach handlowych w Warszawie, Lipsku i Londynie, wybrał karierę urzędniczą (Rusiński, 1980, s. 144–149, 227–229). Należał do kręgu patriotycznej młodzieży, która zdobywała wiedzę, by służyć nią w przyszłości odrodzonej Polsce. Ze spółdzielczością związał się od 1906 r., a po odzyskaniu niepodległości został prezesem zarządu ogólnopolskiej organizacji Związku Spółdzielni Spożywców RP. Z czasem, od spraw partykularnych dotyczących spółdzielczości spożywców, przeszedł do refleksji ogólnej, mającej na celu poprawę stanu gospodarki i eliminację kapitalistycznych bolączek. W 1936 r. na jubileuszowym Zjeździe Pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców RP prezes „Społem” Marian Rapacki przedstawił Program gospodarczy spółdzielczości spożywców, który był w istocie programem przebudowy ustroju politycznego i gospodarczo-społecznego kraju (Rapacki, 1936). Był to zarazem dalekosiężny program rozwoju polskiej spółdzielczości, poważnie ograniczający rolę wielkiego kapitału (i stosunków kapitalistycznych prowadzących do cyklicznych kryzysów ekonomicznych) w gospodarce narodowej i zastąpienia ówczesnej gospodarki prywatnej kapitalistycznej – gospodarką społeczną i kategorią własności zbiorowej. Spółdzielczość stała się partnerem państwa w podjętej w 1937 r. budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego, służącej aktywizacji gospodarczo-społecznej uboższych czterech województw południowo-wschodnich, a Związek „Społem” realizował planową 3-letnią akcję rozbudowy sieci spółdzielni w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym. W 1938 r. w kraju działało 2137 spółdzielni, zrzeszających ponad 360 tys. członków (Rusiński, 1980, s. 166–167). Tę „ofensywę spółdzielczą” kontynuowano w następnych latach w innej sytuacji politycznej gospodarki wojennej narzuconej przez okupanta.

POD OKUPACJĄ HITLEROWSKĄ

W okresie okupacji hitlerowskiej legalnie działająca spółdzielczość włączona została w gospodarkę wojenną III Rzeszy, będąc jednak filarem Polskiego Państwa Podziemnego, wspierając ruch oporu i rozwijając szeroką akcję opiekuńczą nad polskim społeczeństwem, co było możliwe dzięki patriotycznej i społecznikowskiej postawie kadr spółdzielców (Trocka, 2004, s. 61–88). Wielu z nich padało ofiarą represji okupanta, straciło życie. Wojna przyniosła zubożenie polskiego społeczeństwa, a legalnie działająca spółdzielczość dawała zatrudnienie w miastach i na wsi, umożliwiała przeżycie, chroniła twórców kultury, pomagała uwięzionym. Przyczyniła się do ochrony ludności, zachowania sił biologicznych i – w miarę możliwości – rozwoju tajnego nauczania. Pełniła swoją powinność narodową w ciężkim czasie.

W POLSCE POWOJENNEJ

W powojennych latach spółdzielczość „wtopiona” została w system nakazowo-rozdzielczy gospodarki planowanej i włączona w socjalistyczne przeobrażenia: kolektywizację rolnictwa, budowę społeczeństwa bezklasowego poprzez ograniczenie roli ekonomicznej warstwy średniej i tworzenie tzw. sektora własności społecznej gospodarce. W spółdzielczości poddanej rygorom decyzji politycznych i nakazom planowania, zanikała dobrowolność zrzeszania się i demokracja wewnętrzna, znikął też ów „duch spółdzielczy”, który sprzyjał autentycznemu rozwojowi tego ruchu w minionym stuleciu. Trwało jeszcze pokolenie ofiarnych społeczników, ale coraz częściej z biegiem czasu ich miejsca zajmowali ludzie z nomenklaturowego nadania, owi prezesi „przywożeni w teczkach”, dla których praca w spółdzielczości stawała się dobrą synekurą lub miejscem odstawienia na boczny tor w wyniku partyjnych rozgrywek. U schyłku PRL prezesi centralnych związków spółdzielni byli już z reguły wice-ministrami odpowiednich resortów, co stanowiło swoistą symbiozę sfery gospodarki państwowej i socjalistycznej spółdzielczości (Chyra-Rolicz, 1998, s. 158). Dawnych społeczników zastępował nowy typ pracownika – funkcjonariusza „bmw” (bierny, mierny, wierny). Spowodowało to wielkie straty w spółdzielczości, postrzeganej jako gospodarka tożsama z państwową i relikw realnego socjalizmu.

W CZASACH TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

Ponad dwie dekady transformacji ustrojowej po 1989 r., zorientowanej neoliberalnie, lansującej prywatyzację i przedsiębiorczość indywidualną, nie sprzyjały propagowaniu etosu pracy dla wspólnego dobra. Zniweczono ofiarność i bezinteresowność w długofalowej przedsiębiorczości zbiorowej. Ciężko doświadczyła tego spółdzielczość. Kadrze kierowniczej spółdzielni różnych typów przybywało lat. Pewną nadzieję na odrodzenie tego ruchu budzi w ostatniej dekadzie tworzenie spółdzielni socjalnych i grup producentów rolnych oraz bardzo zróżnicowana grupa ich organizatorów.

Propagowana w ostatnim ćwierćwieczu transformacji ustrojowej neoliberalna orientacja gospodarki przyniosła odejście od wcześniejszych form zbiorowego gospodarowania, mającego na celu oprócz zysku także zaspokajanie różnych potrzeb społecznych. Zanikł etos pracy dla dobra wspólnego, kosztem osiągnięcia indywidualnych bądź grupowych maksymalnych korzyści. Działacza społecznego zastąpił menedżer, najczęściej technokrata dążący do maksymalizacji zysku za wszelką cenę. W miarę upływu lat i piętrzących się, wciąż nierozwiązanych problemów gospodarczych i społecznych, odczuwa się potrzebę uformowania grupy działaczy społecznych – współczesnych liderów, łączących cechy dawnych działaczy z wymogami naszych czasów. Dobrze wzory takich postaw można znaleźć w spółdzielczości – dawnej i współczesnej.

Organizatorzy spółdzielni socjalnych, najmłodszej formy organizacyjnej tego ruchu, propagowanej przez Partnerstwo na Rzecz Rozwoju „Tu jest Praca” i wspieranej unijnymi środkami EFS, Jacek Imioła, prezes Zarządu Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych oraz Władysław Trebulski, członek Rady Nadzorczej tegoż Związku, opowiadali o problemach tworzenia takich placówek (*Wiele barw...*, 2010, s. 1, 8). Droga prezesa Jacka Imioły do spółdzielni socjalnej wiodła ze Spółdzielni Mieszkaniowej w Sosnowcu, gdzie pracował przez wiele lat jako kierownik techniczny, ale po długotrwałej chorobie i pobycie w szpitalu został zwolniony. Z własnych doświadczeń i innych poszukujących pracy powstała tam spółdzielnia „Pomocna Dłoń”, świadcząca pomocnicze usługi budowlane i prowadząca bufet. Również Władysław Trebulski, ciężko doświadczony życiowo w dążeniu do osiągnięcia stabilizacji życiowej, organizował spółdzielnie wśród ludzi mu podobnych, których znał i rozumiał.

Spółdzielnie socjalne odpowiadają na społeczne zapotrzebowanie na organizację pracy i usług, starają się wykonywać różne prace, wyszukiwać możliwości działania wynikające z istniejących nisz rynkowych, niezagospodarowanych jeszcze obszarów. Najczęściej są to różne drobne zlecenia, aby tylko zaistnieć na rynku, przetrwać i móc rozwijać się. Zakładają je ludzie z różnych środowisk, o różnym poziomie wykształcenia, przygotowania zawodowego, długotrwale bezrobotni, o znacznie ograniczonych możliwościach zarabkowania, wychodzący z więzień lub bezdomności. Zanim nastąpi formalna rejestracja spółdzielni, wymagają oni wsparcia organizacyjnego ośrodków opieki społecznej (MOPS, GOPS) oraz Zespołów Terapii Zajęciowej. W bazie danych Krajowej Rady Spółdzielczej w 2014 r. odnotowano 988 takich spółdzielni, nie wszystkie jednak zrzeszały się w branżowym związku rewizyjnym (Lachowski, Englot, 2016, tab. 1). W marcu 2020 r. w rejestrze OZRSS znajdowało się zaledwie 289 czynnych spółdzielni z całego kraju (<http://ozrss.pl/zwiazek/czlonkowcie>). Pierwsze z nich zarejestrowane zostały w 2007 r., przetrwały na rynku, dają pracę i zasilają podatkami budżet państwa, zwracając nakłady poniesione na ich utworzenie. Szacuje się, że obecnie istnieje w kraju ok. 1000 takich spółdzielni (Chyra-Rolicz, 2020).

Doświadczenia okresu transformacji, szybkie rozwarstwianie się majątkowe społeczeństwa i rozszerzająca się sfera ubóstwa powodująca degradację społeczną spowodowały, że potrzeba dziś na nowo formować społeczników i liderów spółdzielczości, potrafiących sprostać współczesnym wyzwaniom i potrzebom. Nie jest to tylko problem polskiej spółdzielczości i jej dalszego rozwoju. Dyskutowano nad nim już na początku lat 90. w krajach ówczesnej Wspólnoty Europejskiej, wdrażając od 1991 r. program LEADER podejmowany z myślą o poprawie niekorzystnych warunków społeczno-gospodarczych obszarów wiejskich, gdzie rysowało się szerokie pole do działania dla różnych form spółdzielczych i nowoczesnej działalności społecznikowskiej. Dwie dekady konkretnych starań dały już widoczne rezultaty w wielu krajach w rozwijaniu lokalnych grup działania. Dla ich efektywności zasadnicze znaczenie ma osoba przywódcy, lidera.

Przedstawiciele nauk społecznych i praktycy-społecznicy podejmujący działalność w różnych środowiskach, organizując różne grupy ludzi, wymieniali doświadczenia na ten temat na interdyscyplinarnej konferencji naukowej, zorganizowanej w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie 6–7 czerwca 2013 r. (Piasecki, 2013, s. 7–11, 31–32, 36, 41–45). Sformułowane wówczas wnioski odnoszą się także do organizatorów spółdzielni. Wskazywano, że chcący działać na rzecz swojej wspólnoty, „małej ojczyzny”, bądź ogółu społeczeństwa, nie mogą już wykazywać się tylko charyzmą, która jest nieodzowna dla zjednania sobie zwolenników. Działacz nią obdarzony nie udowodni zasadności uzyskania pozycji, do której aspiruje bez rzetelnej wiedzy, wizji celu do którego dąży i racjonalnego planu działania. Niezbędne jest, aby, oprócz dobrego, nienagannego wizerunku, potrafił wykazać się pewnymi kompetencjami, umiejętnościami, zdolnościami, predyspozycjami. Dziś określić je można mianem kompetencji obywatelskich. Podstawę kompetencji lidera stanowić musi rzetelna wiedza, najlepiej z wielu dziedzin, której składnikami będzie zarówno wiedza o społeczeństwie, ekonomii, mechanizmach politycznego działania, doświadczeniach przeszłości oraz problemach i aspiracjach wspólnoty, środowiska, w którym i dla którego podejmuje pracę.

Nie mniej ważną sprawą jest fakt, że lider społeczny, spółdzielczy, posiada i nawiązuje rozległe kontakty w różnych środowiskach i instytucjach, dzięki czemu jest dobrze poinformowany, ale powinien weryfikować uzyskiwane informacje. Powinna odróżniać go umiejętność oceny faktów, ich odpowiednia selekcja, umiejętność wyrażania opinii, bardzo często w imieniu większej grupy, której staje się tym samym reprezentantem i rzecznikiem. Dlatego tzw. wiedza obywatelska jest podstawą kompetencji współczesnego społecznego przywódcy. Szczególnie w czasach globalizacji, przewlekłego kryzysu gospodarczego, który okazał się kryzysem zaufania do elit politycznych, zalewu sprzecznych informacji oraz propagandowych manipulacji, umiejętność krytycznej analizy pozyskiwanych informacji jest bardzo istotna i cenna dla osób pragnących pełnić rolę lidera przewodzącego różnym środowiskom.

Podstawą działania współczesnego lidera powinna być wiedza i umiejętność strategicznego myślenia, przewidywania skutków. Na takim fundamencie lider jest w stanie podejmować decyzje, które mają służyć dobru wspólnoty. Decyzje te prowadzić powinny do wyzwolenia jej aktywności, która sama w sobie jest najczęściej głównym celem i sensem pełnienia roli lidera.

Lider społeczny, spółdzielca, z istoty swej funkcji musi być aktywny. Brak predyspozycji przywódczych, umiejętności organizatorskich, skłonność do bierności powinny eliminować osoby pragnące pełnić tę rolę. Lider nie tylko musi stać na czele różnych form zbiorowego działania, ale powinien sprawić, aby jego wspólnota chciała uczestniczyć w tych działaniach. Bardzo istotne jest przy tym, aby widział sens i cel tej aktywności, potrafił odpowiednio poprowadzić wspólnotę do osiągnięcia zakładanego celu. Lider musi również wykazywać chociażby

minimum zaufania w stosunku do swych współpracowników i osób, które uznają go za swojego przywódcę, bowiem staje się za nich odpowiedzialny. Zaufanie odgrywa kluczową rolę w relacjach lider i jego zwolennicy, bez tej kompetencji żaden przywódca nie będzie w stanie stabilnie i efektywnie pełnić swej roli.

Istotną rolę w procesie wyłaniania przywódców w każdej sferze działania (politycznej, gospodarczej i społecznej) odgrywają szerokie kompetencje. Im większy wpływ ma on wywierać na otoczenie, tym większe powinny być jego kompetencje. Przedstawiony zespół cech i kompetencje powinny być kryterium wyłaniania liderów społecznych. Wizerunek, charyzma, umiejętności komunikacji są z pewnością elementami wspomagającymi lidera, ale nie można tylko na nich budować dobrego, efektywnego przywództwa. Nie mniej ważne są osobiste doświadczenia, umiejętność zrozumienia problemów innych ludzi. Dzisiejsze społeczeństwo potrzebuje kompetentnych liderów, którzy – dzięki swej wiedzy, zdolnościom, predyspozycjom, zaufaniu i doświadczeniu – staną się kreatorami zmian, nawiązując kontakty z administracją państwową, władzami samorządowymi, różnymi organizacjami społecznymi. Polskie doświadczenia spółdzielców mogą okazać się w tym bardzo przydatne.

PODSUMOWANIE – WSKAZANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

W okresie transformacji w Polsce daje się zaobserwować niedostatek liderów życia gospodarczego zorientowanych prospołecznie. Współcześnie takich liderów próbuje się przygotowywać w spółdzielczości. Podczas Konferencji Badawczej Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Paryżu 27–30 maja 2015 r., prof. Michael L. Cook (Uniwersytet Missouri-Columbia, USA i dyrektor wykonawczy Instytutu Spółdzielczego Przywództwa) przedstawił szeroki program kształtowania współczesnych działaczy społecznych, spółdzielców dobrze przygotowanych do działalności gospodarczej w warunkach wolnorynkowej globalizacji, a zarazem wrażliwych na problemy społeczne swego środowiska. Wskazywał na potrzebę wykorzystywania miejscowych tradycji w skali lokalnej i krajowej, do wzorów trwałych wspólnotowych przedsięwzięć gospodarczych utrwalonych w pamięci społecznej oraz ich organizatorów i przywódców (ICA 2015, panel 28.5). W tym programie formowania liderów nawiązuje się do doświadczeń przeszłości, dobrych wzorów sprawdzonych w praktyce przez dziesięciolecia. Powyższe uwagi są bardzo cenną wskazówką dla kształtowania liderów odrodzenia spółdzielczości w Polsce, w sytuacji, gdy po 1990 r. zlikwidowano szkolnictwo spółdzielcze, a licznie organizowane przez branżowe związki spółdzielni kursy i szkolenia miały i mają doraźny charakter doradczo-instruktażowy. Odczuwa się brak systematycznego kształcenia o tradycjach i możliwościach zastosowania spółdzielczej formy działania dla zaspokojenia różnych potrzeb ludności, a współczesne kształcenie menedżerów gospodarczych ukierunkowane jest na wolnorynkową

rywalizację, sukces korporacyjny i maksymalizację zysku, tracąc z pola widzenia humanistyczne wartości ekonomii społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Chyra-Rolicz, Z. (1998). Spółdzielczość – ofiara czy filar systemu socjalistycznego? W: W. Ważniewski (red.), *Spór o ocenę Polski powojennej (1944–1989)* (s. 153–167). Siedlce: Pracownia Wydawnicza IH WSRP.
- Chyra-Rolicz, Z. (2002). *Edward Abramowski – prekursor społeczeństwa obywatelskiego i społecznej gospodarki rynkowej*. W: M. M. Drozdowski (red.), *Od Edwarda Abramowskiego do Jana Józefa Lipskiego. Z dziejów niepodległościowego i demokratycznego nurtu w polskim ruchu socjalistycznym* (s. 16–30). Warszawa: Wydawnictwo Typografia.
- Chyra-Rolicz, Z. (2004). *Stanisław Staszic prekursor spółdzielczości rolniczej*. Siedlce: Pracownia Wydawnicza IH AP.
- Chyra-Rolicz, Z. (2011). *Wielkie damy polskiej spółdzielczości*, W: W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec (red.), *Polska Leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak* (s. 559–573). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Chyra-Rolicz, Z. (2020). Samorządność gospodarcza i społeczna na przykładzie sektora spółdzielczego (1989–2018). W: E. Leś (red.), *Dla Niepodległej. Obywatele i ich organizacje 1918–2020*. Warszawa.
- Galos, A., Inglot, S. (red.), Najdus, W., Piechowicz, S., Świtalski, Z. (1971). *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. I: do 1918 r. (s. 259–294). Warszawa: Zakład Wydawnictw CRS.
- Gurnicz, F. (1976), *Franciszek Stefczyk – Życie Poglądy Działalność*. Warszawa: Zakład Wydawnictw CRS.
- <http://ozrss.pl/zwiazek/czlonkowie> (2020.04.19).
- ICA Research International Conference *Future of Cooperative model: Creativity, Innovation and Research, Program. Book of abstracts*, 2015, Okrągły Stół nr 1 – panel 28.05.2015, Paris.
- Jarecka-Kimlowska, S. (1971). *O równy start. Szkice z dziejów „Wici” 1928–1948*. Warszawa: LSW.
- Lachowski, K., Inglot, A. (2016). *Informacja o podstawowych danych ekonomiczno-financeowych dotyczących sektora spółdzielczego w roku 2014 i ich zmianach w latach 2011–2014*. Warszawa: KRS.
- Piasecki, A. K. (red.). (2013). *Lider społeczny w XXI wieku*. Kraków: Wydawnictwo UP.
- Rapacki, M. (1936). *Program gospodarczy spółdzielczości spożywców. Referat wygłoszony na zjeździe delegatów „Społem” w dniu 14 VI 1936* (wyd. I), Warszawa: ZSS RP.
- Rusiński, W. (1980). *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. 2: 1918–1939. Warszawa: Zakład Wydawnictw CZRS.
- Thugutt, S. (2013). *Listy do młodego przyjaciela*. Wstęp R. Okraska. Łódź: Wydawnictwo „Nowy Obywatel”.

Trocka, H. (2004). *Spółdzielczość polska w kampanii wrzeźniowej i antyhitlerowskim ruchu oporu na terenie Generalnego Gubernatorstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Czasopismo „Spółdzielca”.

Wiele barw przedsiębiorczości społecznej. (2010). *Kurier Spółdzielczy*, 23/24(2020/2021), 1, 8.

Streszczenie

W artykule przedstawiono rolę liderów społecznych w tworzeniu lepszej jakości życia w wymiarze zbiorowym, przez pionierów spółdzielczości i działaczy rozwijających różne jej formy w następnych pokoleniach. Przedstawiono dawne dokonania liderów społecznych – polskich działaczy spółdzielczych z XIX i XX w. z różnych stron kraju: Wielkopolski, Pomorza i Śląska, Galicji, Królestwa, którzy dążyli do poprawy stanu majątkowego warstw biedniejszych (rolników, rzemieślników, kupców) poprzez organizowanie ich do wspólnej działalności gospodarczej. Przypomniano także spółdzielców działających w międzywojniu, podczas okupacji hitlerowskiej i w Polsce powojennej oraz w okresie transformacji ustrojowej. Dokonania spółdzielców przedstawiono w ujęciu historycznym ich uwarunkowań społecznych i środowiskowych, dróg życiowych do spółdzielczości, przebiegu karier, cechy osobowości i osiągnięcia. Podjęto próbę scharakteryzowania cech polskiego działacza spółdzielczego dawniej i współcześnie oraz próbę sformułowania wskazówek dla współczesnych animatorów różnych form spółdzielczości w środowiskach lokalnych. Podstawę źródłową stanowią opracowania biograficzne i historyczne oraz współczesna publicystyka. Zastosowano metodę analizy historycznej.

W okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej zlikwidowane zostało szkolnictwo spółdzielcze rozbudowane zarówno w miastach i środowisku małomiasteczkowym, które systematycznie przygotowywało kadry przyszłych spółdzielców. Nie zapełniły tej luki krótkotrwałe szkolenia, licznie organizowane przez związki rewizyjne spółdzielni różnych typów. Współczesne kształcenie menedżerów gospodarczych ukierunkowane jest na osiąganie maksymalizacji zysku w korporacjach, pomijając stronę społecznej odpowiedzialności organizacji biznesowych i współudział w zaspokajaniu potrzeb społecznych, kulturalnych i rekreacyjnych lokalnych środowisk. Doświadczenia liderów spółdzielczych mogą okazać się pomocne w formowaniu grona liderów ekonomii społecznej, nadziei na odrodzenie ruchu spółdzielczego.

Słowa kluczowe: spółdzielczość, działacz społeczny, przedsiębiorczość, środowisko lokalne, Polska.

The role of social leader in creating better life conditions

Summary

This paper presents the role of co-operative leaders in creating a better life in the communal scope. Pioneers and activists from succeeding generations established many forms of common co-operative activities in the 19th and 20th centuries in different areas of the Polish lands. The main goals were to consider the groups of people living in poverty among the peasants, craftsmen and merchants, and to combine them in common economic activities, including social and cultural work toward national spirit. There were still co-operative leaders operating during the inter-war period, during the Nazi occupation, after the Second World War and the times of transition after 1989/1990. Their activities are shown in the historical perspective, against social and local backgrounds,

the methods of the co-operative movement, careers, personal attributes and achievements. The characteristics of these co-operative leaders from past and contemporary times can be useful in understanding actual challenges for co-operative leaders in a local scope. The paper is based on historical analysis of biographical and historical literature, scientific workshops and contemporary co-operative journalism.

The system of co-operative education in towns and the countryside were destroyed during the transition period. The many occasional courses and training sessions, organized by co-operative auditory unions for their employees, cannot excise this gap. The education of contemporary managers is oriented toward free market rivalry, corporations and the race for enlarging surpluses, eliminating social responsibility for business organization and collaboration in the needs of local societies. Examples of co-operative leaders can be useful in the creation of activists for the social economy. Modern co-operative leaders should combine a charismatic personality with extensive knowledge and an annalistic mind. They are the hope for the revitalization of the co-operative movement.

Keywords: co-operatives, social leader, enterprise, local society, Poland.

JEL: B52.